Konto czekowe P. K. O. Nr. 205211.

Rok XXV. Poznań, dnia 10 grudnia 1926 r. Numer 23

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC —
WIELKOPOLSKIEJ i POMORSKIEJ
ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH

Abonament dla członk. w cenie 0,30 zł. + opł. poczt. 1 koszt. manip. za miesiąc. Egzempl. pojedyńczy 0,20 zł. Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła“ w Sekretarjacie 0,30 zł na miesiąc. — Wysyłka pod opaską z doliczeniem portorjum.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100,— złotych, 1/2 str. 55,— złotych, 1/4 str. 27,50 złotych, 1/8 str. 14,— złotych, 1/16 str. 7,— zł, Rabaty: Przy 1 × 0 procent, 3 × 10 procent, 6 × 15 procent, 12 × 20 procent i 24 × 25 procent. Członkowie 50% upustu.

Redakcja i Administracja: Św. Marcin 50. Telefon 22-54. — Ekspedycja: Sala Gimn. przy Zielonych Ogródkach.

Od Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej.

Wyjaśnienie.

W numerze 19 „Sokoła“ z dnia 10.10. 1926 zamieścił dh. Stanisław Guza, jako przedstawiciel Naczelnictwa Dzielnicy sprawozdanie techniczne ze Zlotu Okręgu Gnieźnieńskiego w Słupcy, zawierające naganę dla owczesnego naczelnika tegoż Gniazda, a obecnie naczelnika Okręgu Konińskiego d h a J a ł o s z y ń s k i e g o.

Wobec tego stwierdzamy co następuje:

1. Sprawozdanie dh. Guzy odnośnie do uwag osobistych było przeznaczone wyłącznie do wewnętrznej informacji Dzielnicowego Wydziału Wychowania Fizycznego i wspomniana część sprawozdania została opublikowana w organie jedynie przez niedopatrzenie.

2. Wobec uzasadnionego wytłumaczenia się dha Jałoszyńskiego uważać należy uczynione mu zarzuty odnośnie do zeszłorocznego Zlotu w Trzemesznie za nieuzasadnione i polegające na nieporozumieniu, co też obecnie dh. Guza przyznaje, pragnąc naprawić wyrządzoną mimowoli dh. Jałoszyńskiemu krzywdę. Natomiast odnośnie do Zlotu w Słupcy stwierdzić należy, że jako naczelnik Gniazda, w którem Zlot się odbywał, nie powinien był dh. Jałoszyński przyjmować żadnej służby w komisjach administracyjnych, czem się on tłumaczy, gdyż jego miejsce i służba były przedewszystkiem i wyłącznie na boisku.

Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej.

W. Fellner, sekretarz — J. Fazanowicz, naczelnik — A. Wolski, prezes

Składki do Związku Dzielnicy i Okręgu.

Zarządom Gniazd ku uwadze.

W styczniu odbywają się Walne Zebrania naszych gniazd sokolich, a najważniejszą na nich sprawą, o ile chodzi o cały Związek naszych Towarzystw sokolich, powinno być rozpatrzenie wysokości składki członkowskiej, pobieranej miesięcznie przez skarbnika gniazdowego.

Sprawę tę cały Zarząd powinien rozpatrzyć jak najgruntowniej na swym zebraniu zarządowem i przyjść przed walne zebranie z wnioskiem wszechstronnie uzasadnionym i przemyślanym. Nie wystarczy tu powiedzieć: w towarzystwie takiem a takiem pobiera się składkę miesięczną w wysokości — przypuśćmy — 25 groszy, i dla nas więc taka będzie odpowiednią. Skarbnik, względnie Zarząd któryby w ten sposób zaproponować chciał wysokość składki miesięcznej w Sokole, z góry może być przekonany, że w 75% wypadków popełni błąd, który gniazdo jego i całą organizację sokolą narazi na wstrzymanie zdrowego rozwoju, na chromanie.

Pragnąc określić wysokość składki miesięcznej, zarząd zdać sobie musi przedewszystkiem sprawę z tego, jakie wydatki czekają go w ciągu roku. W przeważnej mierze posiada gniazdo wydatki stałe; a więc dzierżawę za salę ćwiczeń, za boisko. Dalej przychodzą podatki na podróże — na zjazd Rady dzielnicowej, na zjazdy okręgowe, na zawody i zloty, na portorja. Ostatecznie do każdego członka zapłacić należy „pogłówne“ do Okręgu, Dzielnicy i Związku, a nie wolno zapominać również o obowiązkowych wydatkach na zaabonowanie „Przewodnika Gimnastycznego“, naszego organu związkowego, na zakupno podręczników gimnastycznych do bibljoteki. To są wydatki stałe, powtarzające się co rok, i dochód ze składek miesięcznych musi być tak wysoki, by z niego wszystkie te wydatki mogły być pokryte.

Przypuśćmy, że wszystkie wyżej wspomniane wydatki wyniosą w ciągu roku 504.00 złote, — wypadnie wydatek na jeden miesiąc (504:12) — 42.00 złote. I te 42.00 złote musi kasie przynieść miesięczna składka, której wysokość wynosić będzie musiała (42:60) — 70 groszy. O ile by gniazdo dane liczyło nie 60 a tylko n. p. 30 członków, każdy z nich musiałby płacić nie 70 groszy a 1.40 zł miesięcznie.

Niemożliwem nam jest wiedzieć, jakie wydatki mają poszczególne gniazda. Nie wszystkie przecież opłacają sale i boiska. Suma wydatków zależy zatem zupełnie od miejscowych warunków i stosunków, w których dane zarządy tylko mogą się należycie orjentować. Natomiast pozatem mają wszystkie gniazda związkowe stałe wydatki na cele ogólno-organizacyjne. Temi wydatkami są właśnie wspomniane już wyżej składki związkowe, dzielnicowe i okręgowe,

płatne w ratach półrocznych, i opłaty na pisma sokole. Przypominamy przy tej okazji, że organ związkowy (Przewodnik gimnastyczny) winien być abonowany przez każde gniazdo przynajmniej w 2 egzemplarzach.

Składka związkowa wynosić będzie do 1 zł rocznie.

Składkę dzielnicową zaprojektowano w Przewodnictwie Dzielnicy, obliczywszy sumiennie wydatki na kierownictwo naszych spraw wychowania fizycznego i t. d., na 1.00 złoty rocznie.

Składki do kas okręgowych wynosić powinny także około 60 groszy.

Na pozagniazdowe składki do wyższych władz administracyjnych każdy członek miał tedy do zapłacenia 2,60 do 3,— zł w ciągu roku.

Tych 2,60 — 3,00 zł nie należy wszakże ściągać od członków oddzielnie rocznie lub półrocznie; winny być one opłacone w miesięcznych ratach, — po 50 groszy od członka, płatnych w zwykej gniazdowej składce. Drobna ta suma, która nie ulegnie wielkiej zmianie, choćby nawet delegaci na Zjazd dzielnicowy, nie rozumiejący zadań organizacyjnych, utargowali nawet 50 groszy (na rok!), musi mieścić się w budżecie każdego gniazda, z końcem każdego półrocza powinna być od każdego członka wypłacalna Okręgowi, Dzielnicy i Związkowi.

Od tej drobnej sumy 50 groszy, które zapewne każdy członek nasz miesięcznie zapłacić może, zależy rozwój naszej organizacji sokolej w całej Rzeczypospolitej. Przewodnictwo Dzieln. Wlkp.

Uroczystość Sokoła w Inowrocławiu

Zawartą w powyższym nagłówku wiadomość przyjmie szeroki ogół czytelników niewątpliwie z dużem zdziwieniem. W dzisiejszych dla budownictwa tak niesłychanie trudnych warunkach, gdy poza bardzo nielicznymi szczęśliwcami prywatnymi budować mogą tylko instytucje rządowe lub samorządowe — w tym czasie tak biedna organizacja sokola może budować Sokolnię? A jednak jest to faktem.

Sokole gniazdo inowrocławskie, najstarsze na ziemiach b. zaboru pruskiego, pokazało co zdziałać może silna wola. Byli i tam wprawdzie ostrożni kalkulatorzy, którzy urzeczywistnienie projektu budowy sokolni uzależniali przedewszystkiem od powolnego, kilkuletniego zbierania potrzebnych funduszów, wszakże zwyciężyła silna wola śmiałych i odważnych i słuszne ich rozumowanie, że należy rozpocząć budowę natychmiast, choćby szczupłemi jeszcze środkami, że należy pokazać społeczeństwu, że się nietylko zbiera fundusze, ale że już się coś robi, a wtedy liczyć można na dalszą pomoc. Wykonał więc p. budowniczy Dźwikowski projekt sokolni, obejmujący w znakomitem rozwiązaniu zadania, wielką salę do gimnastyki, teatrów amatorskich itp., większych zgromadzeń, jako też mniejsze salki do posiedzeeń oraz mieszkanie dla dozorcy; pod względem zaś zewnętrznym przedstawia się projekt gmachu bardzo estetycznie, a równocześnie wręcz monumentalnie. Po zatwierdzeniu planów przez władze budowlane zebrano się natychmiast do pracy na zakupionym już poprzednio terenie przy ul. Szymborskiej, na którym już wiosną tego roku urządzono boisko sokole.

Pierwsze, fundamentalne fundusze na budowę otrzymano od miasta, którego niestrudzony prezydent, p. dr. Krzymiński, należy do najstarszych i wielce zasłużonych członków Sokoła inowrocławskiego; za przykładem tym poszedł Wydział Powiatowy z szczerze oddanym sprawie wychowania fizycznego p. starostą Dietlem na czele, a niebawem na apel komitetu budowlanego posypały się także liczne i hojne datki od obywatelstwa miejskiego i wiejskiego, które chlubny składa dowód swej ofiarności na tak doniosły cel narodowy. Dzięki tej wspaniałej ofiarności, wobec poważnych kwot już złożonych w gotówce lub zadeklarowanych na czas najbliższy, prawidłowe przeprowadzenie budowy do końca uważać można za zapewnione.

Tymczasem fundamenty już wyszły z ziemi, a na nich zaczynają już wyrastać mury, więc czas było dokonać poświęcenia kamienia węgielnego. Piękna i podniosła, choć skromna uroczystość ta odbyła się w niedzielę, dn. 21. XI. Miejscowa drużyna sokola oraz obradujący w tym dniu prezesi i naczelnicy gniazd, należących do Okręgu inowrocławskiego, z prezesem Dzielnicy Wielkopolskiej dh. Wolskim z Poznania, uczestniczyli pod sztandarem w nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, poczem udali się w pochodzie na miejsce budowy, gdzie tymczasem już zebrał się liczny tłum, zajmując miejsce na murach, na stosach cegieł, na wozach. Miejsce, przeznaczone do wmurowania dokumentu erekcyjnego otoczyli Sokoli, a wewnątrz ustawili się przedstawiciele władz samorządowych, cywilnych i wojskowych z p. prezydentem miasta dr. Krzymińskim, starostą Dietlem oraz komendantem garnizonu na czele, dalej ks. prob. Jaśkowski i ks. radca Kubski, przedstawiciele organizacyj oraz obywatelstwa miejskiego i ziemskiego i wreszcie starszyzna sokola.

Prezes Sokoła inowrocławskiego dh. Lewandowski, w krótkim przemówieniu wyraził radość z powodu rozpoczętej budowy oraz serdeczne podziękowanie tym wszystkim czynnikom, które przez swą chlubną ofiarność stają się fundatorami tego pięknego i zbożnego dzieła, a nakoniec odczytał spisany na trwałym papierze dokument erekcyjny, który na miejscu został przez wymienionych przedstawicieli władz i obywatelstwa podpisany. Następnie ks. prob. Jaśkowski dokonał aktu poświęcenia, poczem w gorącem, głębokim patrjotyzmem owianem przemówieniu wskazywał na zaszczytne stanowisko Sokolstwa w społeczeństwie, lecz zarazem także na wynikające stąd dla niego obowiązki. — Dokument erekcyjny umieszczono w ołowianej puszce, którą po zalutowaniu zamurowano w fundamentach, poczem na zakończenie uroczystości popłynęła z ust wszystkich uczestników pieśń — przysięga: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...“ — a przysiędze tej towarzyszyło dumne łopotanie zawieszonego na wyniosłym maszcie sztandaru narodowego...

A nazajutrz po uroczystościach znów zawrzała praca w całej pełni i coraz wyżej rosną mury tej pierwszej Sokolni na ziemi wielkopolskiej, na świadectwo tężyzny społeczeństwa. Ten piękny przykład Kujaw, oby znalazł jak najliczniejszych naśladowców!

Do Sokolstwa na Śląsku

Otrzymujemy następującą odezwę:

Związek naprawy Rzeczypospolitej ogłasza, jakoby Sokolstwo „niczem nie przyczyniło się do wypędzenia Niemców z Warszawy i było obecnie czynnikiem wprowadzenia stałego niepokoju do wewnętrznego stosunku Rzeczypospolitej“. Do powyższego kłamliwego twierdzenia przyłączył się Związek Powstańców Śląskich.

Wobec powyższej bezczelnej i oszczerczej napaści na „Sokoła“ stwierdza Dzielnica Śląska Związku Sokołów Polskich co następuje:

Sokół przez najlepszych z narodu powołany do życia, w najcięższych chwilach niewoli, w ciągłem zmaganiu się z zaborcami ratował młodzież polską przed wynarodowieniem, zaszczepił w młodzieży polskiej ideały ducha narodowego, pielęgnował mimo więzów i kar stale i konsekwentnie myśl niepodległości Polski, hartował ducha i ciało młodzieży do wytrwania w szczytnych nadziejach walki o niepodległość.

Sokół ducha polskiego zbudził z letargu i podniecał naród do wytrwania, sposobił i podniecał do walki o wolność. Bez przysposobienia ducha polskiego przez Sokoła powstania byłyby niemożliwe. Powstańcy zaprawiali się i wyszli z szeregów Sokoła. Bez powstań nie byłoby polskiego Śląska, bez Śląska nie byłoby silnej Polski, bez Sokoła nie byłoby zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny.

Wspomnijmy tylko na walki Orląt lwowskich, na zmagania się z Niemcami w Księstwie Poznańskiem, na trzy powstania śląskie. Któż inny, jeśli nie Sokół, zaprawiał i sposobił do walki; któż inny, jeśli nie Sokół, padł w pierwszych szeregach.

Powstaniec śląski, który ma czelność kalać historycznie uznane zasługi Sokoła, plwa na własne gniazdo, gdyż urąga pamięci tych, którzy zawsze byli duchowymi ojcami powstańca, tych, którym zawdzięcza swój hart i swą polskość.

Twierdzenie, że Sokół jest czynnikiem wprowadzającym stały niepokój do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej w pojęciu tych fałszywych proroków mogłoby być słusznem, jeśli wprowadzaniem niepokoju nazywają święte zachowanie przysięgi, wierność dla starodawnych tradycyj narodowych, posłuch dla uświęconej przełożonej władzy i polskość dla polskości.

Szczytne zasady Sokoła są starodawne, stałe i niezachwiane. Mimo zmieniających się rządów i kierunków politycznych Sokoła z raz powziętej drogi nic i nikt zawrócić nie zdoła. Drogą tą, celem i zadaniem, to wychowanie młodzieży zdrowej, karnej w zasadach narodowych, przysposobienie na żołnierza Polski.

Zadaniem Sokoła, to przysposobienie na żołnierza, któremu obca jest polityka partyjna, a jedyną świętością honor Polaka i honor polskiej szabli.

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej
Zw. Tow. Gimn. „Sokół“.

Życie organizacyjne.

Nowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku W. F. i P. W., oparty zostanie w zakresie wychowania fizycznego, na następujących zasadach:

1) Wychowanie młodzieży obojej płci jest obowiązkowe we wszystkich szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych, począwszy od 6-go roku życia każdego dziecka.

2) Młodzież, która ukończyła szkoły powszechne i do innych szkół nie uczęszcza, otrzymywać będzie wychowanie fizyczne w stowarzyszeniach, upoważnionych do tego rodzaju pracy i według programów opracowanych przez władze państwowe.

3) W szkołach wyższych wprowadza się obowiązkowe wychowanie fizyczne, udzielane przy pomocy etatowych instruktorów.

4) Zorganizowany zostanie nadzór nad wychowaniem fizycznem zarówno fachowy, jak higieniczno-lekarski. Młodzież podlegać będzie obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności. Kontrola osobista zostanie oparta na zaprowadzeniu książeczek wychowania fizycznego, towarzyszących każdemu obywatelowi przez cały okres trwania wychowania fizycznego.

5) Przedstawienie świadectw z ukończenia wychowania fizycznego będzie wymagane przy wydawaniu wszelkich dyplomów i przyjmowaniu na posady rządowe i samorządowe.

6) Gminy miejskie obowiązane będą, na wezwanie władz dostarczać według ustalonych norm tereny na boiska, place do zabaw itp., oraz urządzać je i konserwować.

7) Stowarzyszenia, zajmujące się sportem korzystać będą z opieki ze strony państwa, polegającej na pomocy instruktorskiej i materjałowej.

8) Stowarzyszenia, upoważnione do prowadzenia wychowania fizycznego wśród młodzieży pozaszkolnej, oraz stowarzyszenia sportowe, korzystające z pomocy państwa, podlegać będą kontroli władz państwowych i prowadzić będą wychowanie fizyczne według programów rządowych.

W związku z powyższemi wytycznemi, M. S. Wojsk. wzywa organizacje sportowe i przysposobienia wojskowego do zgłoszenia w możliwie najkrótszym czasie swych wniosków rozwijających lub uzupełniających powyższe wytyczne. Projekt rządowy o powszechnym obowiązku W. F. i P. W. zostanie przed wniesieniem na radę ministrów, poddany badaniu komisji redakcyjnej wybitnych fachowców na polu wychowania fizycznego i sportu a następnie wniesiony na radę naczelną W. F. i P. W. dla ostatecznego zaopinjowania.

Oby tylko z ową opinją rząd nie obszedł się tak, jak w analogicznej poniekąd sprawie, — ze zdaniem Rady Prawniczej o dekrecie prasowym lekceważąc je zupełnie!

KOLARSTWO

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Nowym Jorku zostały zakończone i przyniosły walne zwycięstwo parze Mac Namara-Linari.

Na wyścigach w Paryżu wyścig na dystansie 20 km. wygrał Miquel przed Pairsot'em. Wyścig na 40 km. wygrał Jäger.

Martinetti pokonał w Medjolanie w biegu lotności Amerykanina Spencer'a.

LEKKO-ATLETYKA

Sukcesy p. Konopackiej w Goetteborg.

Na żeńskich zawodach lekko-atletycznych.

30 zawodniczek, które brały udział w konkurencjach lekko-atletycznych w Goetteborgu na olimpjadzie kobiecej, stanęło do zawodów na stadjonie sztokholmskim. Wyniki były następujące: Bieg płaski na 60 m. wygrała Rachideau (Francja) w czasie 7.6 sek. Jest to wynik dorównujący rekordowi światowemu. Na 200 m. zwycięstwo odniosła Edwards w czasie 26.1 sek. Na dystansie 1000 m. zwyciężyła Trcky (Anglja) w czasie 3 min. 13.3 sek. Drugie miejsce zajęła Getzel (Szwecja) w tym samym czasie. W biegu z płotkami na dystansie 100 m. zwyciężyła Sychrowa (Czechosłowacja) w 14.8 sek. W

biegu drużynowym na dystansie 4×100 zwycięstwo odniosła drużyna angielska w czasie 51 i pół sek. Drugą była drużyna francuska 53.2 sek. W skoku w dal Smolowa (Czechosłowacja) wykazała 5,2 m. W rzucie oszczepem Adelskoeld (Szwecja) wykazała 47.51 m. W pchnięciu kulą Karlson (Łotwa) wykazała 10.92 m. Konopacka (Polska) 10.63 m. W skoku w zwyż Hatt (Anglja) wykazała 1.48 m. Rzut dyskiem Konopacka (Polska) 30.91 m. Karlson (Łotwa) 27.29 m.

Pięciobój o mistrzostwo Polski, rozegrany w Łodzi, przyniósł zwycięstwo p. Konopackiej (17 pkt.) przed Woynarowską, Czajkowską i Sadkowską. Wyniki były następujące: skok w dal: 1. Jabłczyńska 4,45 m; bieg 60 mtr. 1. Woynowska 8,5 sek.; oszczep: 1. Konopacka 27,81 m. (rekord polski); dysk: 1. Konopacka 30,04 m; bieg 200 m: 1. Czajkowska 29 s.

Zawody lekoatletyczne w Warszawie. W Agrykoli odbył się pięciobój pań o mistrzostwo WOZLA wygrany przez Woynarowską (AZS) — 10 pkt., przed Gorlofówną — 12 pkt., Rittnerówną (Makabi) — 13 pkt., Jabłczyńską — 19 pkt., Szafirówną — 21 pkt. Woynarowska pobiła dwa rekordy polskie 80 mtr. 10.9 sek. i 200 mtr. — 29 sek. W skoku w dal wygrała Gorlofówna 445 przed Szafirówną 436, rzut oszczepem wygrała Woynarowska 27.30 (z palca), przed Ritnerówną 23.45 (styl klasyczny). Rzut dyskiem wygrała Ritnerówna 23.60, przed Jabłczyńską 22.01. Pięciobój panów o mistrz. WOZLA wygrał Rey (AZS) 2810.28, przed Kostrzewskim 2628.01 pkt. i Kwastem (Polonia). Poszczególne wyniki: Skok w dal — Rey 573, Kostrzewski562; oszczep — Pasmetier (Makabi) 39.35, Rey 38,87, 1.500 mtr. — Kostrzewski 4:19, Rey 4:40,6. Wielki bieg sztafetowy o puhar pastora Lotha na dystansie około 20 klm. wygrała Polonia I (Nowakowski, Centkiewicz, Freyer, Szelestowski, Łukaszewicz, Korolkiewicz II) w czasie 1:10,53.8, przed Polonią II o 300 mtr., Warszawianką o 700 mtr., Amatorami o 2200 mtr. i Makabi o 3300 mtr. W chodzie na 2 klm. Grodzki (Amatorzy) osiągnął czas 9:31.

Dziesięciobój o mistrz. Polski wygrał Cejzik (Polonja), uzyskując 6159,885 punktów przed Dobrowolskim (A. S. Z. Warszawa) 5903,072 pkt. i Urbaniakiem (Warta) 5308,165 pkt.

W biegu godzinnym Freyer (Polonja) ustanowił nowy rekord polski przebiegając w tym czasie 16 km. 707,50 mtr.

Ośmiobój drużynowy Pozn. OZLA rozegrano na „Stadjonie Wojskowym“ przy sprawnej organizacji. Startowały niestety tylko trzy kluby, a mianowicie: „Sokół“, „Warta“ i „A. Z. S.“. Świadczy to o małem zrozumieniu dla lekkiej atletyki wśród zarządów licznych u nas klubów sportowych. Kluby do każdej konkurencji stawić mogły po dwóch zawodników, przyczem punkty liczyło się tylko jednemu w stosunku: za pierwsze miejsce — 3, za drugie — 2 i za trzecie — 1. Podczas gdy „Sokół“ przez cały czas zawodów kroczył zdecydowanie na trzeciem miejscu, stoczyły ze sobą zażartą walkę o pierwsze i drugie miejsce „Warta“ i AZS. Ostatecznie zwyciężyła „Warta“ 20 punktów, 2. AZS. 17 punktów, 3. „Sokół“ 10 punktów. Poszczególne punkty dały wyniki następujące: Bieg 100 m.: 1. Karolczak (AZS) 12 s. 2. Piechocki (AZS.), 3. Zagacki (W.), 4. Janicki (W), 5. Zawal (S).

Bieg 1500 m.: 1. Kędzierski (W) 4 min. 35 sek., Jałoszyński (S), 3. Schlabs (AZS).

Bieg 5000 m.: 1. Rochowicz (W) 16 min. 57,2 s., 2. Miałkas (S), 3. Jałoszyński (S), poza konkursem: 2. Klemm (S-Robakowo). AZS. do tego punktu wcale nie startował.

Skok w zwyż: 1. Piechocki (AZS) 168 cm., 2. Urbaniak (W) 164 cm., 3. Sikorski (AZS) 164 cm., 4. Gawrych (W) 160 cm., 5. Zawal (S).

Skok w dal: 1. Karolczak (AZS) 598 cm., 2. Gawrych (W) 588 cm., 3. Kupś (S) 586 cm.

Rzut dyskiem: 1. Adamczak (AZS) 33,65 m., 2. Urbaniak (W) 33,64 m., 3. Kubiak (S) 28,10 m.

Rzut oszczepem: 1. Ostałowski (W) 49,20 m., 2. Urbaniak (W) 44,40 m., 3. Adamczak (AZS) 37,60 m., 4. Kubiak (S) 34,40 m.

Sztafeta 100, 200, 400, 800: 1. Warta 3 m. 38,2 s. 2. AZS., 3. Sokół. Sztafeta ta była najwięcej emocjonującym punktem programu.

Podkreślić należy dobry wynik Piechockiego w skoku zwyż (168 cm.), rzut oszczepem Ostałowskiego (49,20 m.) i poprawienie rekordu okręgowego w sztafecie olimpijskiej przez drużynę „Warty“.

Publiczności zebrało się około 500 osób.

Pięciobój w Krakowie o mistrz. okręgu. Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego w pięcioboju panów i po raz pierwszy pań dały nast. wyniki: Skok w dal: Lonka 4,31, Freiwaldówna 4.19. Rzut oszczepem: Lonka 27.21. Bieg na 800 metr.: Freiwaldówna pierwsza. Rzut dyskiem: Jasna 27.65. Bieg na 200 metr.: Freiwaldówna 30:0. Mistrzostwo w pięcioboju zdobyła Freiwaldówna (Makabi).

Mistrzostwo w pięcioboju panów zdobył Chmiel (Cracovia), uzyskując 2.252,28 punktów, Wilga (A-ZS) 2.217,151 p., Florkiewicz (Crac.) 1.949,905.

RÓŻNE.

Ślizgowiec wodny inż. M. Bohatyrewa. Na Warcie odbyły się próby ślizgowca wodnego glisseur'a) konstrukcji inż. pil. M. Bohatyrewa, członka Związku Lotników Polskich. Próby wypadły doskonale. Ślizgowiec wykazuje wszelkie cechy najlepszych zagranicznych wodnych ślizgowców, rozwija przy 45 MK silniku szybkość przeszło 40 km. godz.

Rekord światowy w pływaniu nawznak ustanowił w Indianopolis pływak amerykański Lauffer, pokrywając tę przestrzeń w świetnym czasie 1:12,2 min.



Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor odp. Jan Klawiter w Poznaniu.
Administrator Marcin Derda w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18.